

Papież Franciszek: nowy pijar czy nowa polityka?

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

"Człowiek religijny myśli sobie :
— Luter widział zepsucie papieżstwa,
podczas gdy właśnie coś przeciwnego
można było dostrzec gołym okiem: na
papieskim stolcu nie siedziało już dawne
zepsucie, *peccatum originale*, chrześcijaństwo!
Lecz życie! Lecz triumf życia!"
Nietzsche, *Antychryst*

Już pierwsze miesiące pontyfikatu Franciszka [1] wprawiają w zdumienie zasięgiem zmian, jakie się dokonują w polityce papieskiej. Sądzę, że mylą się ci, którzy sprowadzają to do PRu. Zaniedbania Jana Pawła II i Benedykta XVI można było PRowo naprawić przez akty strzelistej pokuty połączonej z aktywnym zaangażowaniem na rzecz poszkodowanych. Tym, co odróżnia najmocniej te pierwsze miesiące od pontyfikatu BXVI czy większej części pontyfikatu JPPII jest upolitycznienie papieżstwa, a tym samym pewnie w mniejszej lub większej mierze — Kościoła. O ile Jan Paweł II w pierwszych latach swego pontyfikatu był dość wyraziście polityczny, zajmował się tematyką społeczną, o tyle z czasem odpłynął w teologię i moralistykę. Być może w jakiejś mierze pod wpływem szefa swojej Kongregacji Doktryny Wiary, który został jego następcą i realizował analogiczną linię programową.

Naturalnie, dla ośrodków władzy religia ograniczona do metafizyki to partner mocno pożądanym, w takim samym stopniu w jakim upolitycznienie Franciszka jest niepożądane i w tym sensie nie jest to z pewnością dla papieżstwa dobry PR. Jego upolitycznienie papieżstwa jest tym bardziej wyraziste, że jednocześnie stara się on wygasić te ogniska, które rozognili JPPII i BXVI: spory czysto światopoglądowe i moralne - [z homoseksualistami](http://swiat.newsweek.pl/papiez-franciszek-o-gejach--kim-ja-jestem--by-ich-osadzac,106916,1,1.html) (<http://swiat.newsweek.pl/papiez-franciszek-o-gejach--kim-ja-jestem--by-ich-osadzac,106916,1,1.html>), ateistami itd. Z drugiej natomiast strony coraz mocniej występuje przeciwko wielkiej finansjerze, [naciska na G8](http://press.catholica.va/news_services/bulletin/news/31193.php?index=31193&lang=it) (http://press.catholica.va/news_services/bulletin/news/31193.php?index=31193&lang=it), występuje przeciwko spekulacji finansowej generującej kryzysy finansowe, w szczególności [wykluczenie finansowe młodych](http://www.theguardian.com/world/2013/jul/22/pope-francisc-economic-crisis-isolated-youth) (<http://www.theguardian.com/world/2013/jul/22/pope-francisc-economic-crisis-isolated-youth>), [wzywa do stworzenia nowego porządku ekonomicznego](http://www.vatican.va/holy_father/francesco/speeches/2013/may/documents/papa-francesco_20130516_nuovi-ambasciatori_en.html) (http://www.vatican.va/holy_father/francesco/speeches/2013/may/documents/papa-francesco_20130516_nuovi-ambasciatori_en.html) polegającego na zastąpieniu ekonomii ekskluzywnej — ekonomią inkluzywną. Nie dziwne więc, że już kolejne grupy i środowiska religijnych oszołomów - [ogłaszają go antychrystem](http://www.cogwriter.com/news/prophecy/pope-francisc-calls-for-new-economic-order-and-is-alleged-to-have-performed-a-public-exorcism-could-these-be-signs-of-the-final-antichrist/) (<http://www.cogwriter.com/news/prophecy/pope-francisc-calls-for-new-economic-order-and-is-alleged-to-have-performed-a-public-exorcism-could-these-be-signs-of-the-final-antichrist/>).

Pierwsza encyklika Franciszka — *Lumen Fidei* (O wierze) z 29 czerwca 2013 http://www.vatican.va/holy_father/francesco/encyclicals/documents/papa-francesco_20130629_enciclica-lumen-fidei_pl.pdf — potwierdza tę zmianę. Papież reinterpretuje wiarę religijną nadając jej sens zaangażowania na rzecz drugiego człowieka i społeczeństwa. Jej sens jest analogiczny jak w tzw. teologii śmierci Boga, u Bohnoeffera itp., gdzie język teologiczny traktowany jest po prostu jak poezja.

Jednak wymowa nowego rozumienia wiary jest czytelna. Jeśli u JPPII *fides* i *ratio* to po prostu dwa skrzydła poznania, to u Franciszka wiara to zaangażowanie czyli sposób współżycia z innymi ludźmi a nie dodatkowy sposób poznania. To nowe znaczenie najwyraźniej uwypukla poprzez wskazanie błędnego tłumaczenia Septuaginty:

"Jeżeli nie uwierzycie, nie zrozumiecie. W taki sposób tłumaczone są słowa Izajasza, skierowane do króla Achaza, w greckiej wersji Biblii hebrajskiej, w tłumaczeniu Septuaginty zrealizowanym w Aleksandrii Egipskiej. Tak zatem sprawa poznania prawdy została postawiona w centrum wiary. Jednakże w tekście hebrajskim czytamy coś innego. Prorok mówi w nim do króla: *Ĥ*Jeżeli nie uwierzycie, nie ostoicie się. Mamy tu do czynienia z grą słów z dwiema formami czasownika *'amrn*: *Ĥ*uwierzycie (*ta'aminu*) oraz *Ĥ*ostoicie się (*te'amenu*)". (LF, 23)

Wiara nie ma być zatem stosunkiem do wyobrażeń i marzeń o zaświatach, lecz sposobem na poprawianie tego świata. Chętnie sięga do Starego Testamentu w poszukiwaniu reinterpretacji wiary: "Mojżesz mówi do ludu, że polecenie Boga nie jest zbyt wysokie ani zbyt odległe od człowieka. Nie powinno się mówić: *Ĥ*Któż [...] wstąpi do nieba i przyniesie je nam? albo: *Ĥ*Któż uda się za morze i przyniesie je nam? (por. Pwt 30, 11-14)" (LF, 20).

Co ciekawe, odwołując się na początku do tego, jak Nietzsche rozumiał wiarę religijną, encyklika potępia pokrzepianie się miłymi iluzjami:

„Młody Nietzsche zachęcał swoją siostrę Elżbietę, by podjęła ryzyko, przemierzając *Ĥ*nowe drogi [...] w niepewności autonomicznego posuwania się naprzód. I dodawał: *Ĥ*W tym punkcie rozchodzą się drogi ludzkości: jeśli chcesz osiągnąć pokój duszy i szczęście, to wierz, ale jeśli chcesz być uczniem prawdy, wówczas badaj. Wierzenie rzekomo przeciwstawia się poszukiwaniu. Wychodząc z tego założenia, Nietzsche będzie krytykował chrześcijaństwo za to, że pomniejszyło zasięg ludzkiej egzystencji, pozbawiając życie nowości i przygody. Wiara stanowiłaby więc iluzję światła, utrudniającą nam, ludziom wolnym, drogę ku przyszłości" (LF, 2).

„Odczytany w tym świetle tekst Izajasza prowadzi do następującej konkluzji: człowiek potrzebuje poznania, potrzebuje prawdy, ponieważ bez niej nie ma oparcia, nie idzie naprzód. Wiara bez prawdy nie zbawia, nie daje pewności naszym krokom. Pozostaje piękną baśnią, projekcją naszych pragnień szczęścia, czymś, co nas zadowala jedynie w takiej mierze, w jakiej chcemy ulegać iluzji. Albo sprowadza się do pięknego uczucia, które daje pociechę i zagrzewa, ale uzależnione jest od zmienności naszego ducha, zmienności czasów, niezdolne podtrzymać na stałej drodze w życiu. Gdyby taka była wiara, król Achaz miałby rację, by nie uzależniać swego życia i bezpieczeństwa swego królestwa od emocji" (LF, 24).

Jak zatem Franciszek chce rozumieć wiarę religijną?

„Jest ona ukazana nie tylko jako droga, ale także jako budowanie, przygotowanie miejsca, w którym człowiek może zamieszkać razem z innymi". „Wiara nie oddala od świata i nie jest czymś oderwanym od konkretnego zaangażowania współczesnych ludzi. Bez wiarygodnej miłości nie byłoby niczego, co sprawia, że ludzie prawdziwie są zjednoczeni. Jedność między nimi byłaby do pomyślenia jedynie jako oparta na użyteczności, wspólnych interesach, lęku, ale nie na dobru wspólnego życia czy na radości, jaką może budzić po prostu obecność drugiego człowieka. Wiara pozwala zrozumieć architekturę relacji ludzkich, ponieważ dostrzega ich głęboki fundament i ostateczne przeznaczenie w Bogu, i w Jego miłości, dzięki temu oświeca sztukę budowania, służąc dobru wspólnemu. Tak, wiara jest dobrem dla wszystkich, jest dobrem wspólnym, jej światło nie oświeca tylko wnętrza Kościoła i nie służy jedynie budowaniu wiecznego miasta w zaświatach. Pomaga nam ona budować nasze społeczności, tak by zmierzały ku przyszłości dającej nadzieję". "W ten sposób możemy pojąć nowość, do której prowadzi nas wiara. Człowiek wierzący przemieniony jest przez Miłość, na którą otworzył się w wierze, a gdy otwiera się na tę ofiarowaną mu Miłość, jego egzystencja *wykracza poza własne ramy*" (LF, 21, podkr. moje MA). Co ważne, nie ogranicza się jedynie do ziomek czy wierzących tak samo, lecz ma charakter uniwersalny: „otwiera ona poszczególnych chrześcijan na wszystkich ludzi".



Papieże nie abdykują

W świetle tej zmiany sądzę, że inaczej należy spojrzeć na samą abdykację BXVI. Od Soboru w Konstancji (1415) papieże nie abdykują i była to żelazna reguła. Żadna niedyspozycja fizyczna nie była tutaj powodem do takiego kroku. I urbanowe kpiny z *obwoźnego sado-maso* wcale nie były w historii papieżstwa jakąś niezwykłością. W XVIII w. przez dziesięć lat „rządził” półżywy Klemens XII, któremu do dny moczanowej, z czasem doszła ślepota, amnezja, depresja, a w ostatnich dwóch latach przepuklina, która przykuła go do łóżka. Taka sytuacja nie była problemem — rządzi wówczas klika watykańska, nepot czy choćby kapciowy. To że Benedykt ustąpił wynikało prędeż z tego, że wpływy w Watykanie musieli rozszerzyć ci, którzy opowiedzieli się za wejściem papieżstwa w wielką politykę.

Sytuacja z abdykacją Benedykta i przejściem władzy przez Franciszka przypomina mi w pewnych rysach abdykację **Celestyna V** (1294) i przejście władzy przez **Bonifacego VIII** (1294-1303) - bo również oznaczało to radykalną zmianę linii programowej papieżstwa.

Celestyn V to być może największa pomyłka kolegium kardynalskiego. Zrezygnował po kilkumiesięcznym pontyfikacie uznawszy zupełnie słusznie, że nie nadaje się na papieża. Jego wybór był efektem nierozstrzygalnej walki dwóch rzymskich klanów: Colonnów i Orsinich, którzy po śmierci Mikołaja IV przez ponad dwa lata nie byli w stanie wyłonić kompromisowego kandydata. Dwukrotnie musieli opuszczać Rzym ze względu na upały i zamieszki ludności. Kiedy w zamieszkach zginął brat kardynała Napoleone Orsini Frangipani, jego krewny, kardynał Latino Malabranca Orsini, szef papieskiej inkwizycji, uciekł się do podstępu i zakomunikował, że pewien pustelnik miał widzenie od Boga, który mu zakomunikował, że dalsza niezgoda kardynałów co do nowego papieża zaowocuje karą boską. W końcu Orsini doprowadził do wyboru na papieża ...owego niewykształconego chłopskiego pustelnika, w nadziei, że będzie wygodną marionetką.

Oto stała się rzecz niebywała: papieżem wybrano jakiegoś uzdrowiciela, który mieszkał w jaskiniach i który przewodniczył małej sekcji podobnych jemu wyznawców ewangelicznego ubóstwa, wyklętego przez Kościół w jego sporach z radykałami franciszkańskimi. Choć jego grupa formalnie wcielona została do zakonu benedyktyńskiego, jednak faktyczny sojusz trzymała z potępionymi spirytuałami franciszkańskimi. Natchnieni heretycy i opozycja kościelna zareagowali na wybór entuzjazmem: oto nadchodzi Era Ducha, zapowiedziana przez proroka Joachima z Fiore! Na konsekrację papieską pustelnik wjechał na osiołku, w eskorcie Karola II Andegawena. Spodziewana Era Ducha nie nastąpiła, mimo że Celestyn V obsypywał przywilejami swoją grupę (tzw. celestynów), których starał się zainstalować na Monte Cassino, faworyzował też schizmatycki odłam franciszkanów. W gruncie jednak rzeczy pustelnik był marionetką w ręku Karola II.

W końcu nieporadność papieża wykorzystał jego doradca prawny Benedetto Caetani, który przekonał papieża, aby zrezygnował z urzędu. Celestyn wydał bullę przygotowaną przez Benedetto w której ogłosił swą rezygnację. Bez większych problemów Benedetto następnie przejął stół papieski, by zostać słynnym Bonifacem VIII. Zaraz jednak po swym wyborze uwięził poprzednika, aby nie przyszło mu do głowy jakiegokolwiek szachowanie go. Półtora roku później był papież zmarł w wieży w Castel Fumone, w więzieniu nowego papieża. Opozycja Bonifacego oskarżała go później o doprowadzenie do śmierci „anielskiego papieża”.

W 1296 r. papież wydał bullę *Clericis laicos* w której wezwał duchowieństwo do czynnego oporu przeciwko władzy świeckiej. „W starożytności pisano, że świeccy wrogo odnoszą się do duchownych. Z pewnością potwierdzają to czasy współczesne” — pisał w jej wstępie. Duchowni powinni odmawiać płacenia podatków. Książ, który płaci podatki państwowe, oraz władca, który ich wymaga — podlegają ekskomunice. Uniwersytety popierające opodatkowanie kleru miały zostać objęte karą interdaktu. Wszyscy obłożeni tymi kościelnymi sankcjami za opodatkowanie kleru mogli być z nich zwolnieni jedynie na łożu śmierci na specjalne zezwolenie samego papieża.

Bulla antypodatkowa ogłoszona została najpierw we Francji, a rok później w Anglii. Władcy obu krajów zareagowali sankcjami materialnymi wobec Kościoła. W Anglii król Edward I pozbawił ochrony sądowej tych duchownych, którzy odmawiają płacenia podatków. Szeryfom zaś nakazał przejmowanie ziemi kościelnych. Jeszcze bardziej kosztowna okazała się odpowiedź króla Francji, Filipa IV Pięknego, który wydał zakaz wywozu z Francji pieniędzy i przedmiotów wartościowych oraz wygnał obcych kupców. Był to w istocie krok wymierzony w gospodarkę papieską, gdyż papieżstwo większość swego budżetu opierało na Francji. Ta decyzja pozbawiała Pontyfa większości dochodów, więc Bonifacy w następnym roku musiał się ugiąć i wydać zgodę na opodatkowywanie kleru francuskiego.

Gorycz porażki osłodził Bonifacemu sukces nad królem Danii Erykiem VI. W 1294 r. uwięził on

spiskującego przeciw niemu arcybiskupa Lundu, Jensa Granda. Po dwóch latach więzienia, arcybiskup uciekł z więzienia i udał się od razu na skargę do Rzymu. Papież niezwłocznie ekskomunikował króla, obłożył Danię interdyktem, żądając w zamian za zniesienie sankcji kościelnych ogromnego odszkodowania, którego Dania nie była w stanie zapłacić, w konsekwencji czego, przez cztery lata objęta była duchowym embargiem. W końcu papież zgodził się na znaczną redukcję odszkodowania, lecz król musiał upokorzyć się przez papieżem.

Na samym papieskim podwórku Bonifacemu wyrosła szybko bardzo mocna opozycja - ród Colonnów, który początkowo go poparł, lecz później przeszedł do opozycji. Colonnowie poparli więc franciszkanów-spirytualistów, którzy oskarżali Bonifacego, że podstępem odebrał tron ich protektorowi i wkraść się jak lis na urząd papieski. W maju 1297 r. zorganizowali napad na konwój wiozący skarbiec papieski. W odpowiedzi papież ekskomunikował dwóch kardynałów z rodu Colonnów. Kardynałowie uroczyście wezwali do zorganizowania sądowego soboru śledczego, który miałby zbadać zarzut zabójstwa poprzednika ciążyący na Bonifacym VIII. Ten postulat rozwścieczył papieża, który ogłosił krucjatę przeciwko Colonnom. W trakcie tej świętej wojny papież niszczył twierdze przeciwników, anektował ziemie i eksploatował je. Rzymscy wrogowie papieża podjęli wobec niego ofensywę dyplomatyczną, rozwożąc po całej Europie raport o przestępstwach papieskich. Póki co jednak nie udało im się nakłonić nikogo do ataku na papieża. Ekskomunikowani kardynałowie przyczaili się na dworze króla francuskiego.

Największym sukcesem Bonifacego była idea Roku Jubileuszowego w 1300 r., dzięki której uniezależnił się finansowo od łaski królów. Krucjaty kilka lat wcześniej całkowicie upadły i papież wymyślił, aby towar „odpustu zupełnego” nie leżał beczynnym w oczekiwaniu na nowych krzyżowców. Sprytny plan polegał na tym, że obecnie „odpusty zupełne” zaoferowano każdemu, kto przybędzie do Rzymu, pomodli się i złoży ofiarę u stóp św. Piotra. Reklama chwyciła. Przyzwyczajone przez dwa wieki społeczeństwa europejskie, że odpusty zupełne dostawali ci, którzy narażali swe życie w walkach z niewiernymi, uznały obecną propozycję, za niezwyklej promocję i okazję. Ponoć aż 2 mln Europejczyków ruszyło po „odpust zupełny” do Rzymu. Kuria zrobiła majątek na tej inicjatywie. Papież znów poczuł, że choć nie ma może najpotężniejszej armii, to jednak w społeczeństwach posiada ogromną realną władzę.



1. Bonifacy VIII

Triumf ten jednak nie potrwał zbyt długo, gdyż w 1301 r. wybuchła nowa wojna papieża z królem Francji. Zaczęło się od uwięzienia biskupa Bernarda Saisseta, który miał odpowiadać za działalność wywrotową, za zdradę stanu, knuł bowiem klasyczny spisek polityczny. Kiedy sprawa trafiła do papieża, ten postanowił zagrać podobnie jak z Danią. Najpierw jedną bullą potępił pogwałcenie wolności Kościoła, a w 1302 ogłosił sławną bullę *Unam sanctam*. W 1302 r. francuskie stany generalne jednomyślnie poparły antypapieską politykę króla. Bonifacy postawił wówczas

ultimatum zagrożone ekskomuniką i interdyktem z terminem do września 1303 r. Król francuski nie poszedł jednak w ślady króla duńskiego i ogłosił, że wobec formułowanych prośb kardynalskich o zorganizowanie soboru śledczego w sprawie przestępstw Bonifacego, on, król francuski, podejmuje się aresztować papieża pod zarzutem bezprawnego przejęcia tronu papieskiego, świętokupstwa, pedofilii, przemocy, bezbożności oraz herezji.

Aresztowania dokonać miał Wilhelm z Nogaret, który w asyście kardynała Sciarry Colonna, przy pomocy oddziału najemników zaatakował pałac papieski i pojmał papieża z zamiarem dostarczenia go na sobór śledczy. Kardynał Colonna obił wówczas papieża po twarzy i choć najemnikom nie udało się wywieźć papieża z Włoch, jednak załamany Bonifacy postradał wkrótce zmysły i zmarł w dość młodym wieku. To po jego śmierci pojawiło się powiedzenie: „Zakradłeś się tutaj jak lis, rządziłeś jak lew, zdechłeś jak pies”.

Zobacz także te strony:
[Franciszek i kruki św. Łukasza](#)

Przypisy:
[1] Często zwanego na wyrost Franciszkiem I - tymczasem czy będzie kiedyś Franciszek II zależy, jak poradzi sobie pierwszy

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 02-08-2013 Ostatnia zmiana: 22-08-2013)
[Oryginał..](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9157>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl